

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 20 Stycznia v. s. 1826 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet sanktpetersburskich jest dnia 12 stycznia.

Dnia 8 stycznia miał u NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI i u NAYJAŚNIEJSZYCH CESARZOWYCH, audyencyą wstępą Jenerał *Szeler*, nowo akredytowany przy NAYJAŚNIEJSZYM Dworze w charakterze nadzwyczajnego posła i Ministra pełnomocnego pruskiego; potem miał audyencyą u Jego CESARSKIEJ MOŚCI i CESARZOWYCH poseł francuzki w Berlinie, Hrabia *Saint-Priest*, który przybył od dworu swójego z listami uzalenia z powodu śmierci NAYJAŚNIEJSZEGO chwalebney pamięci CESARZA ALEXANDRA PAWŁOWICZA, oraz z listami winszującemi wstąpienia na Tron NAYJAŚNIEJSZEMU CESARZOWI JEGOMOŚCI NIKOLAJOWI PAWŁOWICZOWI.

Podług otrzymanych z *Taganrogu*, pod d. 31 grudnia z. p. NAYJAŚNIEJSZA CESARZOWA JEYMOŚĆ ELŻBIETA, w dzień wyprowadzenia ciała w Bogu Zmarłego CESARZA, była nadzwyczajnie wzruszoną; ale po uspokojeniu się od tego dnia smutnego, znajduje się w dosyć dobrym stanie zdrowia.

J. K. W. Xiążę *Oranii* przybył do tutejszey stolicy.

J. K. W. Wielki Xiążę dziedziczny *Meklemburgsko-Szweryński*, również od trzech dni tu przybył.

W jednym z poprzedzających numerów tej gazety, umieszczone było doniesienie o środkach ostrożności, które, na skutek szczególnego NAYWYŻSZEGO rozkazu, Jego CESARSKIEJ MOŚCI przedsięwzięte zostały po wszystkich gajeziach Rzadu; jak tylko z następstw wypadków 14 zeszłego grudnia jawności się okazały zamachy złoczyńców, godzących na bezpieczeństwo Ojczyzny i NAYJAŚNIEJSZEGO; ku szczęściu Rosyji panującego w niej Domu.

Nowe buntownicze usiłowanie, równie zbrodnicze i beztroczne, równie łatwo i szybko działaniem władzy prawey uśmierzzone; jak i to, którego byliśmy świadkami, służy za dowód niewątpliwy, równie konieczney potrzeby, zaleconey przez CESARZA JEGOMOŚCI dzielności środków, jak i rzeczywistego zamiaru spiskowych; nakoniec, a nawięcej tej pocieszającej, dla zdrowo myślącego postrzegacza; niezaprzeczoney prawdy; że pośród wielkomysłnego narodu Rosyjskiego, w pośród sławnych z wierności woysk rossyjskich, zgubne te zamysły nie mogą mieć nigdy nawet najmniejszego skutku.

Każdy się przekona o tem czytając, w NAYWYŻSZYM rozkazie dziennym następnie tu umieszczone opisanie zdarzonego i dnia 5 t. m. zupełnie już uspokojonego buntu, części półku czernihowskiego.

Rozkaz dzienny
Naczelnika Głównego Sztabu Jego CESARSKIEJ MOŚCI:

S. Petersburg, dnia 8 stycznia 1826 roku N. 3.

Podpółkownik czernihowskiego półku pieszego, *Murawjew-Apostol*, po uczynionych odkryciach i z. wyznań spółników; okazał się je-

dnym z głównych spiskowych, godzących na zamieszanie spokojności publiczney i zaburzenia błogiego stanu Państwa, a już przed kilku laty mających najzłośliwsze zamiary przeciwko Rzadowi, i na samo życie chwalebney pamięci Zmarłego CESARZA ALEXANDRA PAWŁOWICZA. W tymże czasie, kiedy po wybuchnięciu tej zbrodni przystąpiono do aresztowania podpółkownika *Murawjewa-Apostola*, on zadał kilka ran swemu dowódcy półku podpółkownikowi *Gebelowi*, i potrafił zhutować część półku czernihowskiego pieszego, pod tymże fałszywym pozorem, zachowania wierności pierwicy wykonaney przysięgi Jego CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZOWI i WIELKIEMU XIĄŻĘCIU KONSTANTEMU PAWŁOWICZOWI. Uwięził postanych po niego feldjegera i żandarmów; zabrał kasę półkową, wypuścił okutych, do ciężkich robot skazanych więźniów, zatrzymanych w turmie miasta Wasilkowa, i oddał miasto na szalenstwo żołnierzy. Trzy rotę, pod dowództwem Majora *Truchina*, pozostały w wierności prawemu swemu MONARZSZE i uciekły od buntowników, a półkowy adjutant, porucznik *Pawłow*, zachował pieczęć półku i papiery. — Główno dowodzący iszą Armią, zalecił najbliższemu dowódcy korpusowemu, Jenerałowi piechoty Xięciu *Szczerbatowu*, ruszyć samemu z potrzebną liczbą woyska na zniszczenie tej kupy zbuntowanych, i dla przywrócenia dawniejszego porządku w czernihowskim półku pieszym, używając do tego środków potrzebney surowości, i nie folgując zbuntowanym. Chociaż można się było spodziewać, że temi środkami zupełnie się uśmierzą dalsze następstwa tej zbrodni, ale dla uniknięcia i najmniejszego niebezpieczeństwa, jeśliby nadoczekiwanie zbuntowani mogli się wymknąć od ścisłego nadzoru Xiążęcia *Szczerbatowa*; — CESARZ JEGOMOŚĆ polecił Jego WYSOKOŚCI CESARZEWICZOWI przyjąć na ten czas pod swe dowództwo woyska 3go korpusu pieszego; dla jak nayszybszego i jak nayskuteczniejszego ukarania buntowników.

CESARZ JEGOMOŚĆ, obrawszy za prawdziwo postępować z zupełną otwartością względem woysk, których niezachwianey wierności ku prawey władzy doświadczył w chwili wstąpienia Swójego na Tron, NAYWYŻSZY Rozkazem mi raczył, ogłosić im o wszystkim, co jest wyżej wypisanem, ażeby imie zbrodniarza *Murawjewa-Apostola*, oddawszy ich pogardzie, uczynić wiadomemi imiona półkownika *Gebela*, Majora *Truchina* i porucznika *Pawłowa*, za swą niezachwianą gorliwość, zasługujących na poważenie walecznych i wiernych woysk rossyjskich.

W chwili potwierdzenia tego rozkazu dziennego, otrzymano doniesienie od Główno Dowodzącego iszą Armią, z raportem dowódcy 3go korpusu pieszego, Jenerała Porucznika *Rota*, do Jenerała Adjutanta Xiążęcia *Szczerbatowa*, w kopii tu załączonym; że bunt półku czernihowskiego zupełnie jest uśmierzony.

Podpisał: Naczelnik Głównego Sztabu
Baron *Dybicz*.

Kopia raportu, otrzymanego d. 5 terazniejszego stycznia o godzinie 8 wieczorem przez dowódcę 4go korpusu pieszego, Jenerała Adjutanta Xiążęcia *Szczerbatowa*, od dowódcy 3go korpusu

pieszego Jenerała Porucznika Rota, dnia 3 stycznia z miasteczka Fastowa pod N. 13.

Dowiedziawszy się po przybyciu mojem wczora na noc do wsi *Mochnaczk*, że Podpółkownik *Murawjew* z buntownikami, po otrzymaniu wiadomości o mojem wyruszeniu, zaniechał przedsięwzięcia iść na *Fastow* do *Brusiłowa*; odmieniwszy swój kierunek ciągnął ku *Białej Cerkwi* w nadziei ubiedz i zabrać u *Hrabini Branickiej* znakomitą sumę, ja dnia tego o godzinie 5 z północy wyruszyłem z kawalerją i artylleryją konną, wystawszy Jenerała Majora *Geysmara* z dwoma działami i trzema szwadronami ku wsi *Ustimowce*; sam zaś z pięciu szwadronami i sześciu działami poszedłem na *Fastow*, ażeby *Murawjewu* niedozwolić żadnego cofnienia się, wysyłając równie po północy 12 rot piechoty z czterema działami pieszemi z *Wielkiego-Połowicka* ku *Białej-Cerkwi*. Tym sposobem był on ze wszech stron otoczony, i po przybyciu o pierwszej z południa Jenerała Majora *Geysmara* do wsi *Ustimowki*, gdzie się zbuntowani bronili, ale po kilku z dział wystrzałach broń złożyli. Podpółkownik *Murawjew* raniony, brat jego sam się zastrzelił, jeden oficer zabity, oprócz innych ranionych i zabitych. O czem JW. Panu mam honor czynić pierwsze moje doniesienie.

Rozkaz dzienny
Naczelnika Głównego Sztabu Jego CESARSKIEJ
Mości.

S. Petersburg d. 9 stycznia 1826 roku N. 5.

W dodatku do mojego rozkazu dziennego, wczoraj wydanego o buncie zaszyłem i już usmierzonem w półku pieszym czernihowskim, ogłaszam ninieyszem dla wiadomości woysk nowo otrzymanym przez P. Głównego Dowodzącego iszą Armią w kopii tu załączony raport Jenerała Porucznika *Rota*, zawierający szczegółowe doniesienia o pogoni i zupełnem pokonaniu buntowników.

Podpisano: *Naczelnik Głównego Sztabu*
Baron Dybicz.

Kopija Raportu, otrzymanego dnia 6 stycznia 1826 roku o godzinie 10 zrana przez Głównego Dowodzącego iszym Woyskiem, Jenerała piechoty Hrabiego Sackena, od Dowódcy 3go Korpusu pieszego Jenerała Porucznika Rota, pod datą 3 stycznia ze wsi Trylesy N. 16.

Śpieszę donieść JW. Panu przez umyślnego, że po wyruszeniu mojem z miasteczka *Powotocza*, i po dwóch dniach ścigania zbuntowanego Podpółkownika *Murawjewa Apostoła*, który miał z sobą sześć rot półku czernihowskiego pieszego, udało mi się go ze trzech stron okrążyć — Srodkowy oddział dogonił buntowników na wyniosłości *Ustinowskiej* pod wsią *Połohow* (powiat wasilkowski), gdzie *Murawjew-Apostol*, widząc zbliżenie się woysk naszych, uszykował swoich buntowników w kwadrat, i wzięwszy broń do ataku, poszedł prosto na armaty. Kwadrat ten, przyjęty ogniem kartaczowym, został zmieszany. Wtedy kawalerya poszła do ataku; buntownicy wszyscy broń rzucili, i do 700 ludzi rang niższych poddało się, również i sam Podpółkownik *Murawjew-Apostol*, który bardzo ciężko raniony kartaczem i ciężty pałaszem w głowę; i sztabskapitan *Baron Sotowjew*, Porucznik *Bystrycki*, Podporucznik półku półtawskiego pieszego *Bestużew-Rjumin* i brat *Murawjewa-Apostoła* odstawni Podpółkownik; ubici zaś Porucznicy *Kuzmin*, *Szypila* i orszaku Jego CESARSKIEJ Mości wydziału kwatermistrzowskiego *Choraży Murawjew-Apostol* (także brat Podpółkownika); oprócz tego raniono i zabito kilku ludzi rang niższych; — Z naszej strony nie ma ani ranionych ani zabitych. Donosząc o tém JW. Panu mam honor upraszać o rozwiązanie: jak postąpić z wziętymi i rozbrojonemi buntownikami, którzy dnia jutrzejszego z mojego rozkazu wysłani będą pod konwojem do kwatery dywizyjney gley *Dywizyi* pieszej do miasteczka *Białej Cerkwi*, gdzie zostaną przywiedzeni do przysięgi na wierne podoaństwo **NAJJAŚNIEJszemu CESARZOWI JEGOMOŚCI NIKOŁAJOWI**

PAWŁOWICZOWI, i będą trzymani pod dozorem. Czyniąc JW. Panu moje doniesienie, że bunt zupełnie uspokojony, poczytuję sobie za obowiązek dodać, iż woyska użyte do jego nśmierzenia okazały wielką gorliwość i duch nayıpięknieszy. Żołnierze i podoficerowie, którzy byli z *Murawjewem* zgoła się nie bronili, i widoczna rzecz, że oni przez oszukaństwo tylko wciągnięni zostali do zuchwalstwa. Pierwsza zaś rota grenadyerska czernihowskiego półku pieszego, nietylko nie poszła za ich przykładem, ale jeszcze oderwała się od nich i do mnie przyłączyła; co ja uważam za odznaczającą się stałość i zalety *Kapitana jey Kozłowa*. O tém wypadku doniesiono jest ode mnie nayıpoddaniey **JEGO CESARSKIEJ Mości** dnia dzisiejszego N. 17.

Nie potrzebne tu są uwagi, bunt wzniecony przez *Murawjewa-Apostoła*, dowiódł w drugiej części Państwa, że zamiary spiskowych wszędzie były jednakie, że srodkiem ich wszędzie morderstwo, celem bezrząd, łupiestwo i krwi rozlew: dowiódł także, że wszędzie, wyjąwszy bardzo niewielu, niewiadomych lub zwiedzionych, woyska nasze są jednego ducha w poświęceniu się dla władzy prawey, w płomienistej gorliwości ku **MONARSZE**, że Naczelnicy i wszyscy oficerowie, i rangi niższe wypełniają swój obowiązek, obowiązek wierności, bronięcia bezpieczeństwa publicznego, z jednakim zapalem i odwagą.

Poglądając na to, ktoż z Rossyan niepowtórzy, z uczuciem nieograniczoney ufności w Bogu, tych pamiętnych słów *Na y w y z s z e g o* Manifestu, w których **CESARZ JEGOMOŚĆ** skazując na wypadki, które na chwilę zasępiły dzień uroczystego **JEGO** na Tron wstąpienia, nazywa je objawieniem tajemnych dróg *Opatrzności*, która przeistacza w dobro złe samo, które sama karze.

Na y w y z e y ustanowiony **Komitet** tajny, z woli **JEGO CESARSKIEJ Mości** ogłasza, iż szlachcic *Somow*, wzięty przez podejrzenie o współnictwo ze spiskowcami z *Mczy* których on, w ścisłych był z wielu związkach, po wysledzeniu **Komitetu** okazał się nie tylko zupełnie nienależącym do śpisiku, który miał na celu zburzyć terazniejszy kształt **Rządu Państwa** w *Rossyi*, ale i na placu *Piotra*, w czasie zaburzenia dnia 14 grudnia, zgoła nie był.

Przybyli do *Sankt-Petersburga* od dnia 6 do 10: *Baron Wilie*, *Leib-Medyk*, z *Taganrogu*; *Rzeczywisty Radca Stanu Negri*; *Naczelnik Głównego Sztabu* zgiey *Armii Jenerał-Adjutant Kisielew* z *Tulczyna*; *Major Gierlach*, *Adjutant Xięcia Pruskiego Wilhelma*, oraz *Jegoż Dworu Sekretarz Radca Borg* i *Doktor Gropejmer* z *Warszawy*.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 27 stycznia.

(z *Gazety Warszawskiej*)

Pogrzeb ś. p. **Ministra Stanu Staszica** odbył się na dniu 24 b. m. *St. lica* nasza nie pamięta żałobnego obrzędu, w którymby jawnie, wymównie i powszechniey objawiła się boleść publiczna po zgonie zasłużonego męża. Cnoty publiczne i obywatelkie tego prawego polaka skromnością za życia przyodziane, czyny dobroczynności i miłości bliźniego w domowych murach ukryte, okazały się publicznie rodakom, którzy tracąc tak szanownego Męża, mocniej uczuli jego wartość, a nie lekając się obrazić jego skromności, oddali hold należny prawemu obywatela, dzień zgonu *Staszica* był dniem nayıpięknieszym jego życia, był dniem jego tryumfu i nagrody. Gdyby nieocenionych zasług tego szanownego obywatela nie było innego dowodu, prócz tej licznie zebraney **Publiczności** rozmaitego stanu, płci i wieku, która pśpieszyła oddać ostatnią posługę jego śmiertelnym zwłokom, jużby przekonać się można, że *Mąż* zmarły był Mężem rzadkim; wryta na wszystkich twarzach żalność, świadczyłaby, że był dobrym i kochanym, a ten zapal, to uniesienie, ten pśpiech wszyst

kich stanów w oddaniu mu ostatniej usługi, nie przekonałby każdego, że *Staszic* był wzorowym urzędnikiem, dobrym Polakiem i dobroczyńcą nieszczęśliwych? Nie bogactwo i świetność, ale ta łaża, która z oka nieszczęśliwego się sączy, to westchnienie boleśne, które się z łona osób, nieznających nawet zmarłego, wydobywa, są prawdziwą ozdobą pogrzebu: bo do serca wyłącznie należy prawo oceniania zasług zmarłego, a uczucia, które z tamtąd pochodzą, ani się udać, ani przymusić nie dozwolą.

Na ręku tych członków, którym ś. p. *Staszic*, jako prezes towarzystwa Królewsko-Warszawskiego przyjaciół Nauk, przewodniczył, wyniesione zostały z domu tegoż towarzystwa jego śmiertelne szczątki. Skromna trumna odpowiadała woli i sercu zmarłego, lecz jakże poważny, jak zdumiewający był obraz, mężów z nauki i zasług o czynie znanych, skwapliwie unoszących trumnę swojego, że tak rzekę, drugiego założyciela i najdzielniejszego opiekuna. Te mury hojnością *Staszica* wzniesione, które w długie lata świadczyć będą o szlachetności czucia swego założyciela, widziany opuszczające je martwe zwłoki jego; lecz duch *Staszica*, oderwany od znikomych szczątków człowieczeństwa, pozostał w nich, on unosić się będzie nad opiekującym się narodowością towarzystwem, on je do prac nowych, do wytrwałości i do godnego odpowiedzenia przeznaczeniu swemu zachęcać nie przestanie.

Gdy kondukt żałobny złożony z wszystkich zakonów i prowadzącego ciała J.W. X. *Próżmowski* Senatora Królestwa, Biskupa Diecezji Płockiej, doszedł do placu Saskiego, młodzież akademicka, pozazdrościwszy towarzystwu przyjaciół Nauk tak szacownego ciężaru, jęła się trunę i otoczyła ją rozczulającym orszakiem. Był to owoc prac nieboszczyka; młodzież ta wzrosła pod cieniem instytucyi, które *Staszic* tak pomysłnie zaszczerpił.

Za sześciokonnym karawanem postępowała karetą J.O. Xięcia Namiestnika, J.W. Ordynata Hr. *Zamoyskiego*, Prezesa Senatu, a szereg poazdów, sanek i pieszey publiczności zdawał się być nieskończony. Najpierwsi członkowie stanu kupieckiego przyłączyli się do tego orszaku, a oddając hołd wdzięczności zmarłemu, sklepy swe przez pół dnia pozamykali.

U drzwi klasztoru bielańskiego przyjęte było ciało ś. p. X. *Staszica* przez zakon XX. Kamendulów, tudzież wyszłych duchownych, którzy wśród żałobnych śpiewów wprowadzili je do Kościoła. Misą żałobną miał J.X. *Falkowski*, wśród której pod dyrykcją J.P. *Elsnera*, Rektora Koseratorskiego, śpiewacy Teatru Narodowego exekwowali *Requiem*.

W tymże dniu co i ś. p. X. *Staszic* (20 stycznia) rozstał się z tym światem Ignacy Emanuel *Lachnicki*, Kamerjunker J. C. K. Mości. R. kującego najpiękniejsze nadzieje, zawczasie, w 33 r. życia, śmierć go nam wydarła. Dał się już być poznać przez liczne prace literackie; był wydawcą *Pamiętnika* magnetycznego, dostarczał pism pożytecznych do wielu *Dzienników*, ogłosił statystykę Gubernii Grodzieńskiej i pracował nad tymże przedmiotem co do Gubernii Wileńskiej. Jego projekt poszukiwania w Litwie soli kamiennej, zjednał mu względy NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA ALEXANDRA, który go orderem ś. *Włodzimierza* zaszczerpił, i wykonanie projektu polecił raczył. Szczegóły jego życia ogłosi wkrótce jeden z dawnych jego towarzyszy szkolnych.

HISZPANJA.

(z *Gazety Lwowskiej*).

Z *Madrytu* donoszą pod dniem 15 grudnia r. z. „Próżniaki rozniesli w tych dniach, wcale trudnym do objaśnienia sposobem, wieść o zerwaniu związków między Austrią i Francją. *Gazeta* nasza nadworna zawiera z tego powodu następujący artykuł. „Kiedy długi pokoy pozbawia nowiniarzów sposobu zaspokojenia ich ciekawości zawsze

świeżych nowin, wtedy poczynają je wymyślać. aby nie brakło materiałów do politycznych rozmów. Ztądto zapewne pochodzą wieści, rozniesione w ostatnich dniach o nieporozumieniach między dwoma mocarstwami i o pomocy, którą jedno drugiemu dać miało. Bydź może, że złość chciałaby z kłamstwa korzystać, z tym sędzimy potrzebą, uwiadomić o tém naszych czytelników, ażeby mieli się na ostrożności od nieprzyjaciół powszechnego pokoju. Wszystkie mocarstwa europejskie przejęte są najszczerzą miłością pokoju, i wyraźnym wstrętem ku wszelkiej wojnie, i żadnym nieszczędzą ofiar, aby terazniejszy szczęśliwy stan rzeczy utrzymać. Dla tego to unikają wszelkiego wniosku, każdego środka, któryby mógł stać się powodem do nieporozumień. Jakże więc pomyśleć, że zaszyły kroki nieprzyjazne, i że Hiszpania była wzywana do pomocy? Takie baśnie urodziły się tylko w miłątkich umysłach, chwytają je niechętni i rozszerzają, a korzystają z nich nieprzyjaciele prawości i pokoju, aby spokojność przyjaciół porządku i pokoju zaburzyć. Jednakowoż ostatni, mogą spokojnie takimi powieściami pogardzać i być przekonani, że z *Napoleonem* zgasła pochodnia wojny, i nietrzeba się obawiać, aby teży smutne skutki, pożogi i zniszczenie, tak prędko mogły być zapomniane. Związki wzajemnej przyjaźni, łączące wszystkich Monarchów, ręczą za trwałość pokoju na długi czas, nawet w takim niepodobnym przypadku, gdyby dwa dwory względem jakich okoliczności niemogły się zgodzić. Rolnictwo i przemysł mogą bydź spokojne, nie nie przerwie ich pracy w pięknej Europie. Równie i handel nie ma się czego obawiać i niechay się uczy opierać wpływowi zmyślonych i bezzasadnych wiadomości i chwilowego poruszenia, jakie między kupcami i machlerzami sprawiają.

Gazeta warszawska pod d. 26 grudnia donosi: „Z 71 jeńców, których hiszpani zabrali z rozbitego statku korsarskiego kolumbijskiego zwanego jenerał *Soublette*, uciekło 43 w nocy z d. 11 na 12 b. m. Niedaleko brzegu w zatoce rozbiło się 190 okrętów kupieckich hiszpańskich; 210 zostało zapędzonych na skały, kilka innych burza zupełnie pogruchoła, a tak, ile tylko okiem doyrzec można, wszędzie widać morze okryte druzgami okrętów. Miała zayść bitwa pomiędzy wysłą niedawno pod żagle z *Ferrolu* wyprawą i eskadrą meksykańską.

Słychać, iż wyspa *Margaretha* przy brzegu wenezuelskim, zapadła przez trzęsienie ziemi.

AMERYKA.

Mexyk d. 24 listopada.

(z *Korrespondenta Hamburskiego*).

Oto jest kapitulacya twierdzy *San Juan de Ulloa*, z okrzykami radości ogłoszona w odezwie do swych ziomek przez prezydenta pod datą wczorayszą.

Gazeta nadzwyczajna pod d. 18 tegoż miesiąca umiesciła kapitulacyą twierdzy *San Ulloa*. Treść jej jest w brzmieniu następującym: 1) osada wyjdzie z honorami wojskowemi, z czterma działami i bagażami. — Zgodzono się. 2) Chorzy przeprowadzeni będą do *Vera-Cruz* i tam należycie opatrywani. — Zgodzono się. 3) Osada, dowódcy, oficerowie i żołnierze będą przewiezieni kosztem rządu meksykańskiego do *Hawannach*. — Zgodzono się. 4) Do czasu wyyscia z twierdzy, bandera hiszpańska będzie w niej zatknięta. — Zgodzono się pod warunkiem, ażeby z twierdzy wyciągnięto d. 19 rano o godzinie 8mej. 5) Oficerowie zatrzymają szpady i bagaże. — Zgodzono się. 6) Mieszkańcy twierdzy zatrzymają swe majątki i przywiłeje, jeśli zechcą pozostać, ale też mogą, kiedy się im podoba, ze wszystkim co do nich należy wyprowadzić się. — Zgodzono się jeśli te przywiłeje nie są przeciwne konstytucyi. 7) Oblężeni wydadzą rzetelnie w twierdzy znajdujące się amunicyą, broń i działa. Archiwum rządowe ma bydź przeprowadzone do *Hawannach*. — Zgodzono się. 8) Małe do osób prywatnych należące statki mają

bydź rozbrojone i ich właścicielom powrócone. — Zgodzono się. 9) Własność tych, którzy dla przyczyn politycznych i przychylności do rządu hiszpańskiego wyprowadzili się, ma bydź szanowana i każdy może sam lub przez pełnomocników nią rozrządzać. — Zgodzono się jednakże z ograniczeniem art. 6. 10) Jenicy obustronni mają bydź wypuszczeni na wolność. — Zgodzono się. 11) W przypadku jeśliby niektóre statki zapędzone zostały do portu meykańskiego, należec będą do osób na nich znajdujących się, objętych w tej kapitulacyi i mają bydź przeprowadzone do portów wyspy Kuby. — Zgodzono się. 12) W przypadku jeśliby w przeciągu dni gociu przyszła zmiana osady, ma bydź jej doniesiono, że twierdza teraz innego ma Pana, i ma bez przeszkody podróż swą odbywać i wsparcie potrzebne otrzymać. — Zgodzono się, ale tylko na dni 70. 13) W zdarzonej wątpliwości względem któregośkolwiek artykułu, wszystko się ma tłumaczyć na stronę załogi. — Te wątpliwości mają bydź rozwiązane przez zobustron na to wybranych sędziów. 14) Na pewność dla uskutecznienia tej kapitulacyi z obu stron mają bydź dani zakładnicy. — Zgadzano się.

Podpisy: Miguel Suárez del Valle.
Miguel Barragon.
Domingo Lagru.
Juan Marianno Robles.
José Coppinger.
Mariano Garcia.

Przyjęto:

Twierdza Ulloa oddana została amerykańcom z 50ią statkami działowemi, 2 felukami, jednym statkiem pocztowym, i dwoma statkami przewozowemi; wszystkie w dobrym stanie; z liczną artylerją, wszystkimi kleynotami i srebrem kościelnym. Pozostałe sprzęty, które się dostały meykańcom wynoszą 10 milionów. — (Gubernator, generał Coppinger, przeprowadzony został ze swemi oficerami na meykańskiej brygantynie *Victoria* do *Hawanach*, dokąd d. 5 grudnia wypłynęła).

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Plody handlu Niemiec z Ameryką. Na pytanie: jakie niemieckie towary mogą bydź z pewnością hurtem zbywane w Ameryce? odpowiada pewny kupiec w gazecie elb. rfeldskiej, w następującym sposobie: z rzeczy kopalnych, szczególnie żywe srebro, mianowicie przygotowane do farb i lekarstw; naczynia miedziane, cynowe; nieco ołowiu, sprzęty żelazne, i w ogóle wszelkie wyroby z żelaza, głównie do szabel i szpad, broń, blacharska robota, lampy i t. d.; których równie użytecznych i mocnych, choć może nie tak delikatnych, jak angielskie, dostarczać możemy i za niższą cenę; lecz w tym razie dać baczość należy na stosunki miejscowe okolic, do których się wysyłać mają towary; nadto ołów, osobliwie na kule i szrot wyrobiony, arsenik, cynk (szczególniej do Ameryki północnej do podbijania okrętów), wityryl, alun, serwasser, proch, małe wyroby sztuki z alabastru i marmuru, które bardzo lubią w Ameryce, popiersia autorów, szczególnie do północnej Ameryki, gdzie nader ciekawo są widzieć postać znakomitych mężów, tablice łupkowe, kamienie szlifowane, bez i z cyframi na pieczętki, chmiel (nawet i do południowej Ameryki), szafran, gorczyca, kantarydy, pijawki, wina reńskie. Z wyrobów zaś naszych: płótno, któremu nawet Irlandzkie nie wyrównywa; jest to artykuł przemysłu niemieckiego, w którym żaden kraj z Niemcami ubiegać się nie potrafi; zasłony kobiece, cwilich (na *Ponche*), koronki. Do tego towary wełniane: cienkie delikatne sukna, kazimierki, materje do szalów podobne, bambasy, merynosy, flanelle, szlafmocy i pończochy, lecz z temi ostrożnie postępować należy; anglicy bowiem w tym względzie, równie jak we wszystkich bawełnianych towarach celują. Dalej porcellana, osobliwie gustowna berlińskiej, fabryki.

Nadewszystko towary szklanne, tafle do swierciadeł i do okien bardzo potrzebne dla całej Ameryki południowej, także kolorowe perły szklane, polubione od indyan, mulatów i murzynów; meble, które się rozierać dadzą, narzędzia muzyczne i chirurgiczne, skrzyneczki z lekarstwem wraz z przepisami ich użycia, w hiszpańskim, portugalskim i angielskim języku. Towary skórzane, bity i trzewiki, dotąd wszędzie w Ameryce południowej dosyć drogie; cokolwiek tabaki robionej, cukry, likwory, wosk (osobliwie do Brazylii, Chili i Peru), kapelusze słomiane, kwiaty robione i wszelkiego rodzaju drobiazgi do ubioru i zabawy, mianowicie karty i różne przedmioty gry z objaśnieniami w angielskim i hiszpańskim języku.

Zaden towar tak małego zysku nie przynosi, jak zboże i suchary, w niewielu bowiem okolicach potrzebują ich, a i te z północnej Ameryki obficie opatrzone bydź mogą. Wszystkie powyżey wymienione towary dogodne są do handlu, to jest, spodziewać się można korzystnego ich pozbycia. Lecz o tém nigdy zapominać nie należy, że z wielką baczością wyszukiwać trzeba miejsca, w których na nie pokup znaleźćby można. Na wielkich targach anglicy wszędzie mają przewagę; dobrzeby więc było wyszukiwać pomniejszych portów, gdzie rzadko żeglarze niemieccy ze swojemi towarami zawijają. Jeżeli jednak z handlu do Ameryki, ma związać się handel z Ameryką, trzeba, aby amerykańskie sami poznali, ile dla nich ważne są Niemcy ze swemi płodami; trzeba, aby kupcy i negocjanci amerykańscy wszędzie doznali jak najwyższinniego przyjęcia; jak to już po części dzieje się z obywatelami Stanów Zjednoczonych. Kolumbijscy kupcy byli już na niemieckich jarmarkach, i spodziewać się należy, iż znów przybędą. Może niektóre z miast nadmorskich niemieckich życzyłyby, aby to nie nastąpiło; bo tym sposobem więcejby z handlu do Ameryki korzystały, jak z handlu z Ameryką, któryby nie tak wprost kaśy ich napełniał. Lecz amerykańcin jeżeli w Niemczech zakupywać chce towary, musi z sobą najważniejszą mieć rzecz, to jest, pieniądze. I to myto rozumiemy pod wyrazem handlu z Ameryką, przezeń przybywać będą do Niemiec sztaby złota i srebra, gdy tymczasem z handlu do Ameryki, mamy tylko cukier i kawę, których się wkrótce tyle nabiera, iż dla pozbycia się trzeba niemi bydło karmić.

Bogaty Hrabia *Slamenz* zamieszkały w kraju papięskim, kazał wystawić wielki pałac z samych muszli. Gmach ten w kształcie gotyckim, wydaje się nadzwyczaj malownym. Stoi na górze; przez co podczas wschodu słońca, wieżyczki, szczyty i rogi, cudny stawią widok.

Kurs Sanktpetersburski.

	Dnia 5	d. 8 stycznia.	
Amsterdam	na 65 dni 49 $\frac{3}{4}$	49 $\frac{1}{2}$	} Bank.
	— 3 miesiące 50	—	
Hamburg	— 65 dni 8 $\frac{1}{2}$, 5 $\frac{1}{2}$	8 $\frac{1}{2}$, 1 $\frac{1}{2}$	} Assygn.
	— 3 miesiące 9.	—	
London	— 3 miesiące 10, 9 $\frac{1}{2}$	9 $\frac{1}{2}$, 7 $\frac{1}{2}$	
Paryż	— 70 dni —	—	
	— 3 miesiące 104 $\frac{1}{2}$, 1 $\frac{1}{2}$	104 $\frac{1}{2}$, 104	
Moneta Rossyjska i cudzoziemska.			
Dukat hol. nowy 11 r. 50 k.		11 rub. 35 kop.	
— — — stary 11 r. 30 k.		11 rub. 20 kop.	
Piastry twarde hiszp. — — — — —		— — — — —	
Jefimki — — — — —		— — — — —	
Rubei złotem 3 r. 86 k.		3 rub. 87 kop.	
— — srebrem 3 r. 71 k.		3 rub. 71 kop.	

Kurs wileński na assygnaty od dnia 15 stycznia rub. srebr. 3 rub. 77 $\frac{1}{2}$ kop., dukat nowy 11 rub. 50 kop., stary 11 r. 30 kop., imperyal 37 rub. 36 kop.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.